Zapachy, których już nie ma [ROZMOWA]

Magdalena: Hej! Od kilku dni przydarza mi się coś przedziwnego czego wcześniej nie doświadczałam. Mam momenty, dosłownie kilkusekundowe, w których czuję zapachy, których realnie nie ma. Ktoś z Was miał podobnie?

Jacek: Współczuję. 🙁 Mam tak za każdym puszczonym bąkiem. Masakra.

Magdalena: Hahaha… To są przyjemne zapachy, te co czuję. I nie ma powodu do współczucia, bo mnie ten fakt bawi.

Jacek: Po jajecznicy z przypaloną cebulką są najlepsze.

Norbert: Mogą to być wspomnienia… uaktywnienia zapachów, które nam się podobały a teraz zostają odtwarzane…

Norbert: Mimowolnie pod jakimś wpływem lub samoczynnie… jeśli to przyjemne zapachy to super sprawa… gorzej jakby śmierdziało.

Joanna: Też miewam. I powiem Wam, że sprawdziły się jako przejaw odczytu telepatycznego. Np. poczułam zapach pieczonej ryby (o 22:00 O_o), podzieliłam się tym z moim facetem i co? Akurat w jego domu piekli filety. Albo z nieuzasadnionej przyczyny poczułam zapach trawy, gdy (co się okazało) wtedy palił.
Jeśli tworzysz z kimś większą więź emocjonalną to jest szansa, że stworzyłaś też więź telepatyczną. Ja bym zrobiła rozeznanie.

Magdalena: Właśnie tak sobie pomyślałam, że to jakieś jasnoczucie pod postacią zapachu. Doświadczenia telepatyczne mam na swoim koncie i to nie małe, ale w ten sposób jeszcze nie doświadczałam. Muszę zrobić dochodzenie. 🙂

Michał: Deepti, ja mam tak samo. 🙂

Magdalena: To nie zwariowałam! Jupi!

Marek: To są emanacje Twojej Własnej Natury, która nie ma ograniczeń, choćby takich jak Twoja obecna główna wizja pod tytułem człowiek w ciele żeńskim <3 takie doświadczenia są doskonale znane i opisywane przez mistrzów Miłości, z pewnością nie zwariowałaś, a wręcz przeciwnie. <3

Norbert: Znormalniała?

Anna: Miewałam to w dzieciństwie, wspomniałam o tym kiedyś (chyba nawet tutaj w grupie); tych zapachów nie ma na ziemi, są jakby nie stąd…

Anna: Ten zapach wywoływał u mnie i niepokój, i tęsknotę zarazem. Czułam się tak, jakbym nie była sama. I jakbym nie pochodziła stąd. :O

Marek: Ania. <3

Anna: Marku, czy mógłbyś coś więcej o tym? Ja nie byłam „normalnym” dzieckiem, gadałam z przestrzenią i drzewami. No i mówiłam mamie, że z gwiazd pochodzę. 🙂
Kilka lat temu ostatni poczułam ten zapach; od tamtej pory juz nie czuję, za to silnie odczuwam od lat energie.

Marek: No, po prostu Twoja Natura daje Ci różnego rodzaju doświadczenia, ja akurat praktykuję Dzogchen, więc tam doświadczenia są naturalnym wynikiem praktyki. Czasem mogą być to zapachy, wizje itd., energie i ich odczuwanie to już bardziej rodzaj wysokiej wrażliwości. Także Gitus…. <3

Marek: Ja też gadam z drzewami, uważam to za coś zupełnie normalnego. <3

Marek: Z przestrzeni natomiast dostaję Miłość. Ważne, żeby po swojemu i w swym rytmie Kochać i już. <3

Marek: W skrócie… jesteśmy Przebogaci. <3

Norbert: Wysoka wrażliwość… to przez to ta blokada.

Magdalena: Ja również byłam dziwnym dzieckiem i tak mi pozostało do dziś, i również gadam z drzewami. Mam takie swoje ulubione i nie wyobrażam sobie inaczej by przechodząc obok nie przywitać się z nim.

Norbert: Buk do mnie przemówił.

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.









ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ